

# Strychalski, Jerzy

---

## General Władysław Sikorski jako dowódca w latach 1919-1920

---

Rocznik Mazowiecki 9, 189-212

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY STRYCHALSKI

## GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI JAKO DOWÓDCA W LATACH 1919—1920

Władysław Sikorski rozpoczął karierę dowódcy liniowego w pierwszej połowie 1919 r. w okresie walk polsko-ukraińskich na terenie Galicji Wschodniej.

Dnia 6 stycznia 1919 r. gen. Tadeusz Rozwadowski, dowodzący na terenie Galicji Wschodniej, powierzył Sikorskiemu, będącemu wówczas w stopniu pułkownika, dowództwo samodzielnej grupy z zadaniem obrony linii kolejowej pod Gródkiem Jagiellońskim. Uzbrojenie tej grupy składało się z 640 karabinów, 14 karabinów maszynowych i 12 dział<sup>1</sup>. Trzeba jednak pamiętać — stwierdza słusznie R. Wapiński — że cały front polski na tych terenach nie dysponował w tym czasie poważniejszymi siłami. Jednostki polskie składały się z doraźnie organizowanych oddziałów, które dopiero w trakcie walk nabierały pełnej wartości bojowej<sup>2</sup>.

Sikorski miał się po raz pierwszy sprawdzić jako dowódca liniowy, prowadząc akcję zaczepną w ramach ogólnego, planowanego przez Dowództwo „Wschód”, uderzenia w kierunku na Lwów. W praktyce okazało się, że działania takie podjęła jedynie grupa Sikorskiego, która zdobyła 11 stycznia po zaciętym boju Bartatów, miejscowość leżącą na południowy wschód od Gródka Jagiellońskiego. W walce tej poniosła duże straty: ok. 100 zabitych i rannych<sup>3</sup>, ale mimo to przez cały następny dzień Sikorski odparł skutecznie ataki kilku kureni (batalionów) ukraińskich. Atakowany zewsząd stracił w Suchej Woli 8 dział wraz z całym taborem. Sytuację uratował kontratakami ostatnich „odwodów”

<sup>1</sup> W. Hupert, *Walki o Lwów (od 1 listopada 1918 do 1 maja 1919 r.)*, Warszawa 1933, s. 152.

<sup>2</sup> R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978, s. 95.

<sup>3</sup> W. Hupert, *Walki...*, s. 153.

i przy pomocy pociągu pancernego „Śmiały”. Odbito 7 utraconych dział, częściowo już uszkodzonych, wzięto do niewoli 90 Ukraińców, zdobyto 9 karabinów maszynowych<sup>4</sup>. Odtąd grupa Sikorskiego odpierała ciągle ataki ukraińskie, tocząc zacięte boje o Bartatów i Kamieniobród, szczególnie gwałtowne w dniach 17—24 lutego. „Wtedy, pod Bartatowem — napisał później M. Kukiel — objawił się Sikorski jako bojowy dowódca, nieustraszony i niezmordowany, błyskawicznie ogarniający sytuację, wciąż płynną i reagujący z największym wyężeniem energii, zdolny wydobyć z żołnierzy najwyższy wysiłek w najgroźniejszych chwilach”<sup>5</sup>.

Na tym froncie Sikorski pozostał do sierpnia 1919 r., czyli do faktycznego końca wojny polsko-ukraińskiej. Przez cały ten okres walczył w rejonie Gródka Jagiellońskiego, dowodząc grupą operacyjną „Bartatów”, stopniowo wyrastającą w „kombinowaną dywizję” jego imienia. Od 7 marca rozpoczęły się znowu ciężkie walki pod Gródkiem. Sikorski, powstrzymując napór 11 kureni ukraińskich w sile 7 tys. żołnierzy, zdobył Czerlany, Dobrostany, a 26 marca Janów. W jego dywizji było już 4918 karabinów, 127 karabinów maszynowych i 9 dział<sup>6</sup>. Na jej czele wziął udział w rozpoczętej 15 maja ofensywie na froncie ukraińskim, która zakończyła się wyparciem resztek Ukraińskiej Armii Galicyjskiej (UGA) za rzekę Zbrucz, gdzie oddziały UGA połączyły się z wojskami Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR), które prowadziły wówczas działania wojenne przeciwko Armii Czerwonej pod hasłami budowy niezależnego państwa ukraińskiego<sup>7</sup>.

W toku tych walk Sikorski wyróżniał się jako dowódca, w zdecydowanej większości wypadków z powodzeniem wypełniając powierzone sobie zadania. Jedynym wyjątkiem był epizod związany z toczonymi w dniach 6—9 czerwca walkami pod Czortkowem i Buczaczem, w których grupa Sikorskiego poniosła duże straty, gdyż „posunęła się zbyt pochop-

<sup>4</sup> Tamże, s. 154—155.

<sup>5</sup> M. Kukiel, *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, Londyn 1970, s. 47.

<sup>6</sup> W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów—Warszawa 1928, s. 96.

<sup>7</sup> Po obaleniu caratu na Ukrainie powstały dwa ośrodki władzy: rewolucyjny, który w sojuszu z proletariatem rosyjskim doprowadził do utworzenia Ukrainy Radzieckiej, i kontrrewolucyjny, jego tworem stały się dwie republiki ukraińskie — Ukraińska Republika Ludowa (Ukraina Naddnieprzańska) i Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa (Galicja Wschodnia). Obydwie te republiki łączyła wrogość wobec rewolucji i władzy radzieckiej, jak również wobec Polski. Władzę rządową w Ukraińskiej Republice Ludowej stanowił tzw. Dyrektoriat na czele z atamanem S. Petlurą, który 16 stycznia 1919 r. wypowiedział wojnę Rosji Radzieckiej; w Zachodnio-Ukraińskiej Republice Ludowej Sekretariat Stanu miał swą siedzibę w Stanisławowie. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. oddziały Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (Ukraińskiej Armii Galicyjskiej — UGA) opanowały znaczną część Lwowa oraz Galicję Wschodnią aż po San.

nie naprzód [...] przerywając łączność z resztą wojska”, co nie zaważyło jednak na dalszej karierze wojskowej Sikorskiego<sup>8</sup>.

Po zakończeniu walk w Galicji Wschodniej powierzono Sikorskiemu dowództwo tzw. grupy poleskiej, która była podporządkowana Frontowi Litewsko-Białoruskiemu, dowodzonemu przez gen. Stanisława Szeptyckiego. Grupa ta w późniejszym składzie 1 dywizji górskiej, 16 dywizji piechoty, 17 brygady piechoty oraz 32 pułku piechoty wiązała dwa fronty radzieckie: Front Litewsko-Białoruski, który w wyniku walk w drugiej połowie 1919 r. ustalił się w końcu grudnia na linii Dźwiny, Berezyny i Ptyczy, oraz Front Ukraiński, przebiegający w tym czasie na wschód od Szepietówki, Płoskirowa i Kamieńca Podolskiego, ściślej wzdłuż linii Białokorowicze-Zwiahel-Pilawa-Dierażnia-Bar<sup>9</sup>.

Gen. Sikorski rozumiał znaczenie strategiczne Polesia, rozdzielającego w wojnie z przeciwnikiem wschodnim dwa teatry operacyjne, odmienne pod względem struktury i warunków prowadzenia działań wojennych: północno-wschodni i południowo-wschodni. „Kto więc w swym ręku — pisał — zatrzyma Polesie, ten na wschodnim terenie polskiej wojny posiadać będzie znakomitą przewagę inicjatywy strategicznej”<sup>10</sup>. Sikorski całkowicie podzielał pogląd gen. Ignacego Prądzyńskiego, głoszący, że ten, kto trzyma Polesie, może przenosić masę swoich sił kolejno z jednego teatru działań na drugi i gnębić rozdzielonego i nie mogącego się połączyć przeciwnika, a także pozwala słabszemu zajmować stanowiska flankowe i przez to tamować dalszy postęp silniejszego nieprzyjaciela<sup>11</sup>. Dla strony polskiej kluczowe znaczenie posiadał obszar Brześcia, skąd

<sup>8</sup> Epizod pod Czortkowem i Buczaczem spowodował wyjazd na ten teren specjalnej podkomisji sejmowej. Jednym z jej członków był ówczesny poseł z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego Wyzwolenie Maciej R a t a j, który pisał później o tym wydarzeniu: „Wyłonienie podkomisji było spowodowane wiadomościami, iż grupa podówczas płk. Sikorskiego Wł. posunęła się zbyt pochopnie naprzód wbrew wszelkim prawidłom sztuki wojennej, przerywając łączność z resztą wojska tylko dlatego podobno, iż płk Sikorski chciał zrobić uprzejmość delegacji ziemian z zajętych jeszcze okolic, a poza tym wykazać się brawurowym czynem. Impreza skończyła się niepomyślnie, przysparzając nam dużo strat” (*Pamiętniki 1918—1927*, Warszawa 1965, s. 55. Do druku przygotował J. Dębski). Zdaniem R. W a p i ń s k i e g o (jw., s. 96—97) epizod ten zasługuje na uwagę nie tyle ze względu na pewne niepowodzenia militarne, ile z racji towarzyszących mu okoliczności natury społeczno-politycznej. Najważniejsza z nich to fakt uczestnictwa dywizji Sikorskiego w akcjach wymierzonych przeciwko chłopom ukraińskim w obronie polskiej wielkiej własności rolnej. Sikorski nie był jedynym dowódcą kierującym akcją pacyfikacyjną na terenach ukraińskich, wykazywał w tym zakresie większą jednak niż inni aktywność.

<sup>9</sup> A. Przybylski, *Wojna polska 1918—1921*, Warszawa 1930, s. 120—125.

<sup>10</sup> W. Sikorski, *Polesie jako teren strategiczny*, „Bellona”, 1920, z. 3, s. 162.

<sup>11</sup> Tenże, *Polesie jako węzeł strategiczny naszego frontu wschodniego*, „Bellona”, 1924, z. 1, s. 11—12.

rozchodziły się dwa kierunki operacyjne — na Wołyń i na Litwę. Dla strony radzieckiej istotną rolę odgrywały Mozyrz i Kalenkowicze, węzły kolejowe i strategiczne na drodze z Białorusi na Ukrainę, umożliwiające Armii Czerwonej przerzucanie sił z frontu północnego na południowy i odwrotnie.

Praktycznym sprawdzianem umiejętności dowódczych gen. Sikorskiego była przeprowadzona na początku marca 1920 r. operacja pomocnicza w stosunku do przygotowywanej przez Piłsudskiego wyprawy kijowskiej. Miała ona na celu opanowanie Mozyrza i Kalenkowicz, by tym samym rozdzielić wojsko radzieckie, operujące w obszarze północnym, od sił skupionych na obszarze południowym. Sikorski zadanie swoje rozszerzył o tyle, że postanowił opanować cały odcinek kolei od Kalenkowicz do Szaciłek nad Berezyną. Dowodzona przez niego grupa poleska rozpoczęła działania 4 marca i już w dniu następnym zajęła Mozyrz i Kalenkowicze, uniemożliwiając w ten sposób Armii Czerwonej przerzucenie sił z frontu północnego na południowy<sup>12</sup>. Operacja ta, oceniona w literaturze jako najważniejsza i najciekawsza w całej kampanii poleskiej, przyniosła jednocześnie uznanie umiejętności dowódczych Sikorskiego, który 1 kwietnia 1920 r. awansował z pułkownika na generała podporucznika. Nie tylko jednak ten fakt może świadczyć o wysokiej ocenie operacji mozyrskiej. Wydany przez Naczelnego Wodza 3 maja 1921 r. „Rozkaz o wnioskach na odznaczenie Orderem Virtuti Militari”<sup>13</sup> za całość działań wojennych przeprowadzonych w latach 1918—1920 wyodrębniał zasługi grupy poleskiej gen. Sikorskiego, stwierdzając, że „zdobycie Kalenkowicz i Mozyrza [...] w trudnych warunkach klimatycznych dokonane”, przywróciło korzystny „układ strategiczny całego frontu”<sup>14</sup>.

Po załamaniu się frontu polskiego na Ukrainie i Białorusi w wyniku ofensywy Armii Czerwonej gen. Sikorski, dowodząc w dalszym ciągu grupą poleską, toczył w lipcu walki o utrzymanie Brześcia, a następnie Białej Podlaskiej. Pod koniec tego miesiąca, po dokonanym odwrócie nad Bug, Sikorski otrzymał rozkaz utrzymania Brześcia jako podstawy wyjściowej zamierzonej kontrofensywy w kierunku północno-wschodnim. Zadanie to — jak stwierdził po latach — było ponad siły grupy poleskiej<sup>15</sup>. Toteż po prawie czterech dniach ciężkich walk załamała się obrona Brześcia, który wieczorem 1 sierpnia został zajęty przez wojska radzieckie. Gen. Sikorski wydał rozkaz odwrotu w kierunku Białej Podla-

<sup>12</sup> A. Przybylski, *Wojna...*, s. 133—134. Obszerniej na temat tych działań zob. J. Ciałowicz, *Manewr na Mozyrz i Kalenkowicze 4 III—12 III 1920 r.*, w: *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918—1921*, t. V, Warszawa 1925, s. 63—109.

<sup>13</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 210—214.

<sup>14</sup> Tamże, s. 212.

<sup>15</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów—Warszawa—Kraków 1928, wyd. 2, s. 22.

skiej, a następnie — po odparciu tutaj ataku 8 dywizji radzieckiej — zarządził dalszy odwrót w kierunku Wisły<sup>16</sup>.

Najważniejszym sprawdzianem umiejętności dowódczych gen. Sikorskiego był udział w bitwie warszawskiej w dniach 13—18 sierpnia 1920 r.

Radziecki plan opanowania Warszawy (opracowany przez Michaiła Tuchaczewskiego) zakładał uderzenie na stolicę od czoła siłami 16 armii Frontu Zachodniego w celu związania obrony polskiej i dokonania siłami głównymi (armie 4, 15, 3 oraz 3 Korpus Konny) głębokiego obejścia Warszawy od północnego zachodu. Operująca na lewym skrzydle Frontu słaba grupa mozyrska miała w tym czasie sforsować Wisłę w rejonie Dębina, dokonując pomocniczego obejścia Warszawy od południowego zachodu. Plan przewidywał, że lewe, prawie odsłonięte skrzydło Frontu Zachodniego, zabezpieczone zostanie siłami 12 armii i 1 Armii Konnej Frontu Południowo-Zachodniego<sup>17</sup>.

Operacyjny plan bitwy warszawskiej Naczelnego Dowództwa WP, opracowany w dyrektywach z dnia 6 i 9 sierpnia, polegał na obronie stałej wschodniego przedmościa Warszawy (1 armia), uniemożliwieniu oskrzydlenia miasta od północy (5 armia) i południa (2 armia)<sup>18</sup> oraz wykonaniu zaczepnego manewru znad Wieprza na skrzydło i tyły wojsk radzieckich atakujących stolicę (Front Środkowy)<sup>19</sup>, wykorzystując ich wyczerpanie spowodowane walkami na przedmościu warszawskim oraz atakami na zgrupowania skrzydłowe, zwłaszcza w obszarze na północ od Modlina. Operację tę miał osłaniać od południowego wschodu Front Południowy<sup>20</sup>. Dla strony polskiej bitwa warszawska była zatem jednoznaczna z obroną stolicy i obejmowała: obronę stałą przedmościa Pragi, bitwę obronną w obszarze na północ od Modlina (bitwa nad Wkrą), walki osłonowe na linii Góra Kalwaria—Dęblin oraz manewr zaczepny znad Wieprza na skrzydło i tyły związanych obroną wojsk radzieckich. Obrona polska polegała więc na zaangażowaniu głównych sił radzieckich w bitwę frontalną, związaniu ich i zatrzymaniu aż do momentu rozwinięcia się rozstrzygającego uderzenia grupy manewrowej znad Wieprza. Oceniając operacyjny plan bitwy warszawskiej Naczelnego Dowództwa WP, gen. Si-

<sup>16</sup> Na temat walk o Brześć zob. S. Rostworowski, *Bitwa o Brześć (29 VII — 1 VIII 1920)*, „Bellona”, 1920, z. 9, s. 674—679; F. Libert, *Upadek Brześcia*, Warszawa 1936.

<sup>17</sup> M. Tuchaczewski, *Wyprawa za Wisłę*, w: *Pisma wybrane*, t. I, Warszawa 1966, s. 170—173.

<sup>18</sup> W skład Frontu Północnego (dowódca gen. J. Haller) wchodziły: 1 armia (gen. F. Latinik), 5 (gen. W. Sikorski) i 2 (gen. K. Raszewski, następnie gen. B. Roja).

<sup>19</sup> W skład Frontu Środkowego (gen. E. Rydz-Śmigły) wchodziły: 4 armia (gen. L. Skierski) i 3 armia (gen. Z. Zieliński).

<sup>20</sup> M. Kukiel, *Dokumenty do historii planu operacji warszawskiej*, „Bellona”, 1925, z. 1, s. 127—131. W skład Frontu Południowego (gen. W. Iwaszkiewicz) wchodziła 6 armia i armia ukraińska gen. M. Pawlenki.

korski stwierdził po latach: „Decyzja ta (chodzi o dyrektywę z dnia 6 sierpnia — J.S.) przynosi wielki zaszczyt strategicznemu talentowi autora”<sup>21</sup>.

W okresie bitwy warszawskiej gen. Sikorski dowodził 5 armią, wchodzącą w skład Frontu Północnego. Jej dowódcą mianowany został 6 sierpnia; dowództwo grupy poleskiej przekazał gen. Danielowi Konarzewskiemu, a sam udał się do Warszawy. Dnia 9 sierpnia zameldował się u szefa Sztabu Generalnego, gen. Rozwadowskiego, a dopiero 11 sierpnia objął faktycznie dowództwo 5 armii<sup>22</sup>, której miejscem postoju kwatery głównej był początkowo Modlin, a następnie Nowy Dwór Mazowiecki. Gen. Sikorski otrzymał w rozkazie z 6 sierpnia zadanie uniemożliwienia oskrzydlenia Warszawy od północy na odcinku od granicy z Prusami Wschodnimi do Pułtuska.

Tymczasem 7 sierpnia 3 Korpus Konny przekroczył Narew w okolicy Różana i odrzuciwszy usiłujące stawić mu opór oddziały kawalerii sforsował rzekę Orzyc, zanim została utworzona 5 armia polska przeznaczona do jej obrony<sup>23</sup>. Wydarzenia te zmusiły Naczelne Dowództwo do pewnych zmian operacyjnych na odcinku gen. Sikorskiego. Rozkazem z dnia 8 sierpnia<sup>24</sup> gen. J. Haller, dowódca Frontu Północnego, dostosowując organizację podległego mu Frontu do stwierdzonych zmian w położeniu armii Tuchaczewskiego, wyznaczył gen. Sikorskiemu do obrony odcinek od granicy z Prusami Wschodnimi do linii Nasielsk-Modlin, a jako linię głównego oporu rubież Mława—Ciechanów—Pułtusk z zadaniem aktywnego działania na prawe skrzydło frontu radzieckiego w celu odzyskania utraconych pozycji nad rzeką Orzyc. 8 sierpnia Ciechanów zdobyły oddziały 3 Korpusu Konnego, a w dzień później padła Mława. Przesądzona była również utrata Pułtuska. Skromne siły 5 armii i nie zorganizowany jeszcze aparat dowodzenia uniemożliwiły Sikorskiemu przystąpienie do wykonywania rozkazu. Tak więc rzeczywistość pola walki znowu przekreśliła zadanie 5 armii postawione jej w rozkazie dowódcy Frontu z dnia 8 sierpnia.

Tak zwany *Rozkaz operacyjny specjalny* z dnia 9 sierpnia<sup>25</sup>, opracowany przez gen. Rozwadowskiego i aprobowany przez Piłsudskiego, wobec zarysowującego się coraz bardziej niebezpieczeństwa na północy wzmacniał 5 armię kosztem 1 i 4 armii (o 2½ dyw.). Była to zasadnicza zmiana w stosunku do rozkazów z 6 i 8 sierpnia. Rozkaz ten wyznaczał 5 armii nowe zadanie, polegające na przeszkadzaniu dalszemu posuwa-

<sup>21</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 47.

<sup>22</sup> Tamże, s. 56—57, 67.

<sup>23</sup> Tamże, s. 52.

<sup>24</sup> *Bitwa warszawska*, t. II *Bitwa nad Wisłą 7 VIII — 12 VIII 1920*, Księga 1, cz. II, *Dokumenty*, Warszawa 1938, s. 71—74.

<sup>25</sup> M. Kukiel, *Dokumenty*, s. 116, 134—136.

niu się wojsk radzieckich między Modlinem a granicą z Prusami Wschodnimi, osłanianiu linii kolejowej Modlin—Mława i niedopuszczeniu wojsk Tuchaczewskiego na Pomorze. Zadania te gen. Sikorski miał wykonać zwrotem zaczepnym przeciwko prawemu skrzydłu frontu radzieckiego. Jako obszar wyjściowy wyznaczono odcinek rzeki Wkry. W następnym rozwoju wydarzeń wydzielona z 5 armii grupa gen. Franciszka Krajowskiego (18 dyw. piechoty i 8 bryg. kawalerii) miała uderzyć na północne skrzydło przeciwnika i obszedłszy je zepchnąć go od Narwi ku południowi oraz zaatakować przez Ostrołękę tyły radzieckich wojsk.

W literaturze historyczno-wojskowej *Rozkaz operacyjny specjalny* uzyskał opinię zmiany planu jednoskrzydłowego uderzenia na plan dwuskrzydłowego działania zaczepnego. Pogląd taki reprezentował również gen. Sikorski<sup>26</sup>. Nie wydaje się on słuszny, gdyż *Rozkaz operacyjny specjalny* został opracowany przez gen. Rozwadowskiego do użytku wewnętrznego dowódców frontów i armii jako specjalny rodzaj instrukcji celem utrzymania zasadniczej koncepcji operacyjnej z dnia 6 sierpnia w różnych, ciężkich okolicznościach walki. Stąd też rozkaz ten zawierał kilka wariantów możliwych działań radzieckich i polskich. Tak np. 5 armii wyznaczał zadanie czynnej obrony na przyczółku dolnej Narwi, a dalej przewidywał — w razie zmiany położenia — akcję wydzielonej grupy zaczepnej po osi Pułtusk—Różan—Ostrołęka. Natarcie to miało zapewnić tej grupie wyjście na skrzydło północne wojsk radzieckich związanych na przedmościu warszawskim, a zatem zmierzało do współdziałania 5 armii z 1 armią w jednej bitwie projektowanej na wschód od Warszawy, ale nie do rozegrania decydującej operacji. Działanie to wymagało znacznych oraz ruchliwych sił i musiało liczyć się z koniecznością przełamania od czoła oporu najsilniejszego zgrupowania wojsk radzieckich. Proporcja sił w planowanym natarciu mogła wynosić półtorej polskiej dywizji na całą armię radziecką, czyli skazywała z góry takie działanie na niepowodzenie. Ponadto sama analiza treści rozkazu dowodziła, że nie można mówić o manewrze dwuskrzydłowym w znaczeniu operacyjnym, lecz o taktycznym zagonie kawalerii na skrzydło armii Tuchaczewskiego. Dopiero w dalszej fazie, po zdobyciu podstawy wyjściowej w obszarze Różan—Ostrołęka, mógł nastąpić teoretycznie możliwy manewr wielkimi siłami na tyły przeciwnika<sup>27</sup>. Nie można więc mówić, jak chciał Sikorski, o manewrze dwuskrzydłowym, a jedynie o obronie aktywnej, która zakładała nie tylko utrzymanie pewnej rubieży lub odcinka, lecz przewidywała również zadanie przeciwnikowi porażki przez przejście do natarcia.

<sup>26</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 62.

<sup>27</sup> *Kampania roku 1920 w świetle prawdy*, Lwów 1924, s. 22; S. Biegański, *Bitwa warszawska 1920 roku*, „Bellona”, 1956, z. 1—2, s. 15—16.



Zamiar sformowania oddzielnej grupy uderzeniowej, przewidziany w *Rozkazie operacyjnym specjalnym*, nie został zrealizowany, gdyż 18 dywizja piechoty, która miała stanowić główną siłę tej grupy, przybyła do Modlina dopiero 11 sierpnia, kiedy linia Ciechanów-Pułtusk, a także linia kolejowa Modlin-Mława były już w rękach wojsk radzieckich. Z pierwotnego planu utrzymało się wzmocnienie 5 armii, idea przeciwnatarcia z odcinka rzeki Wkry, a także myśl usamodzielnienia gen. Krajowskiego na lewym skrzydle armii.

Gen. Sikorski w pierwszym rozkazie operacyjnym z dnia 11 sierpnia stwierdził, że „zadaniem 5 armii jest podjęcie w najkrótszym czasie energicznej kontrofensywy w kierunku północnym w celu rozbicia skoncentrowanych w tym rejonie sił nieprzyjacielskich oraz odzyskania odcinka frontu wzdłuż rzeki Narwi do Pułtuska, a dalej wzdłuż rzeki Orzyc do granicy niemieckiej”<sup>28</sup>. Późniejsze zadania wynikały logicznie z sytuacji przeciwnika, do której trzeba było dostosować działania 5 armii polskiej.

Po przekroczeniu rzeki Orzyc radzieckie armie prawego skrzydła Frontu Zachodniego podzieliły się na dwie odrębnie działające grupy manewrowe. Jedna z nich (4 armia i 3 Korpus Konny) wykonywała głębokie obejście polskiego lewego skrzydła, atakując w kierunku Płocka, druga zaś (15 armia i gros 3 armii) — skręcała wyraźnie na południowy zachód i południe celem współdziałania z 16 armią i częścią 3 armii (21 dywizja) w zdobywaniu Warszawy od północy przez uderzenie na linię Dębe-Zegrze lub Modlin-Zegrze. Przewidywano również możliwość uderzenia 15 armii w kierunku Płońska i Wyszogrodu oraz części 3 armii wyłącznie na przejścia przez Wisłę pod Wyszogrodem. Biorąc powyższe dane pod uwagę, zarówno w Naczelnym Dowództwie WP, jak i w dowództwie Frontu Północnego rozpatrywano różne warianty i możliwości przeciwdziałania 5 armii. W wypadku ataku części dywizji radzieckich na linię Modlin—Zegrze planowana przez gen. Sikorskiego kontrofensywa w kierunku północnym stawała się niemożliwa, gdyż natarcie uderzyłoby wówczas frontalnie w duże i skupione siły wojsk radzieckich, co groziło zepchnięciem 5 armii w widły Bugo-Narwi i Wisły. Trzeba więc było wybrać taki rejon koncentracji 5 armii i taki kierunek uderzenia, który odpowiadałby różnym wariantom działania nieprzyjaciela.

W tym celu odbyła się w Modlinie 12 sierpnia narada, w której oprócz gen. Sikorskiego wzięli udział generałowie Rozwadowski i Józef Haller oraz generał francuski Maxime Weygand. W wyniku narady przyjęto jako obszar koncentracji 5 armii rejon Wkry. Rzeka ta nie przedstawiała żadnej strategicznej zapory. Można ją było przejść w bród, nie stanowiła zatem poważniejszej przeszkody dla kawalerii. Mogła krępować jedynie ruchy artylerii, chociaż zbudowanie na niej mostów nie nastęrczało więk-

<sup>28</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 73.

szych trudności. Ponadto brzeg wschodni, pokryty w jej dolnym biegu lasami, ułatwiał podejście przeciwnikowi<sup>29</sup>. Stojąc za Wkrą 5 armia zajmowała jednak korzystne stanowisko wobec ugrupowania nieprzyjaciela. Wkra była w obszarze na północ od Modlina centralnie położoną pozycją wyjściową, z której można było szachować ewentualny atak wojsk radzieckich na linię Dębe-Zegrze lub Modlin-Zegrze, jak również przeciwdziałać skutecznie niebezpieczeństwu grożącemu 5 armii od strony Ciechanowa. Wymienione wartości Wkry podnosiła ponadto twierdza Modlin, położona przy jej ujściu do Bugo-Narwi. Twierdza ta, dominująca nad całą okolicą, chociaż nie przygotowana należycie do obrony, mogła stanowić bazę zaopatrzeniową i operacyjną 5 armii. Wkra posiadała też pewne znaczenie moralne. „W ówczesnych bowiem warunkach — pisał gen. Sikorski — w których zmęczenie wojną i bitewnym trudem zaznaczyło się silnie w szeregach obydwóch walczących ze sobą stron, Wkra wyrastała w oczach jednych do rozmiaru przeszkody, którą trzeba będzie łamać, w oczach drugich do skutecznej zasłony, za którą będzie można względnie spokojnie ukończyć koncentrację”<sup>30</sup>.

Na naradzie w Modlinie wyznaczono 5 armii kierunek wschodni jako najbardziej logiczny w przeciwdziałaniu. W pierwszej fazie, nie zważając na możliwość okrążenia przez radziecką 4 armię, postanowiono, że 5 armia uderzy na 15 i 3 armię przeciwnika, a następnie po ich rozbiciu zwróci się przeciwko 4 armii, która do czasu pobicia 15 i 3 armii miała być utrzymywana w szachu przy pomocy silnej grupy, sformowanej na lewym skrzydle ugrupowania nad Wkrą. Był to projekt śmiały i niebezpieczny, gdyż wymagał frontalnego uderzenia zmęczonymi wojskami w celu szybkiego rozbicia i odrzucenia za rzekę Narew prawie dwóch armii przeciwnika, zanim będąca niedaleko 4 armia radziecka zdoła interweniować i wziąć 5 armię w kleszcze. Ryzyko było tym większe, że otrzymane 12 sierpnia wiadomości wskazywały na to, że część 4 armii (53 dywizja strzelców) otrzymała zadanie uderzenia na linię Wyszogród-Modlin. Gen. Sikorski nie mógł jednak wydzielić większych sił przeciw 4 armii celem zabezpieczenia tyłów własnych wojsk, gdyż w ten sposób osłabiłby uderzenie na 15 i 3 armię i tym samym nie wykonałby pierwszej fazy zadania. Decyzji definitywnych na naradzie w Modlinie nie ustalono. Wyrażono jedynie pełne zaufanie do generałów Sikorskiego i Krajowskiego, pozostawiając temu ostatniemu swobodę działania w zależności od zmieniającej się sytuacji, z tym żeby działał zawsze zgodnie z intencją rozkazów, nie kłepując się szczegółami wykonania. Swoboda ta była

<sup>29</sup> Wkra płynie w dolnym i środkowym biegu suchą i szeroką doliną o łagodnych stokach. Głębokość rzeki dochodzi do kilkudziesięciu centymetrów. Posiada dno piaszczyste, nurt spokojny, brzegi płaskie.

<sup>30</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 65.

następstwem nie zrealizowanej poprzednio myśli Naczelnego Dowództwa utworzenia odrębnej, samodzielnej grupy manewrowej celem uderzenia na północne skrzydło nieprzyjaciela. Gen. Sikorski został ustnie upoważniony przez gen. Rozwadowskiego do wydawania rozkazów związanych z powyższymi przez szefa Sztabu Generalnego postanowieniami<sup>31</sup>.

Przygotowując się do przeciwdziałania 5 armia miała więc przeciw sobie 15 armię radziecką, za którą lewym skrzydłem podążała większość dywizji 3 armii. Wymieniona grupa wojsk podejmowała w zasadzie ofensywę na linii Wkry, z tym jednak, że dywizje 3 armii miały atakować Zegrze i zależnie od położenia mogły również uderzyć na Warszawę od północnego wschodu. Drugą grupę nieprzyjacielską tworzyły jednostki 4 armii i 3 Korpusu Konnego, operujące w rejonie zamkniętym linią kolejową Mława-Ciechanów-Modlin, polsko-niemiecką granicą i północnym łukiem Wisły. Stan liczebny wymienionych wyżej sił radzieckich<sup>32</sup> przedstawia tab. 1.

Tabela 1

*Stan bojowy sił radzieckich w obszarze na północ od Modlina  
w dniu 14 sierpnia 1920 roku*

Wyszczególnienie	Piechoty	Kawalerii	Km	Dział
4 armia	16 020	389	376	104
3 Korpus Konny	—	4 694	39	12
15 armia	26 829	789	669	128
3 armia	14 517	832	322	83
Razem	57 366	6 704	1 406	327

Zródło: N. Kakurin i W. Mielikow, *Wojna z białopolakami 1920 g.*, Moskwa 1925, s. 485; W. Mielikow, *Marna 1914 goda, Wista — 1920 goda. Smirna — 1922 goda*, Moskwa—Leningrad 1928, s. 256.

Jak wynika z powyższego zestawienia, przeciwko 5 armii gen. Sikorskiego walczyło w bitwie nad Wkrą 41 346 żołnierzy piechoty i 1621 kawalerii, uzbrojonych w 991 karabinów maszynowych i 211 dział, gdyż wykazana w tabeli 4 armia i działający w jej składzie 3 Korpus Konny ostatecznie w bitwie udziału nie brały.

<sup>31</sup> J. Zając, *Bitwa 5 armii nad Wkrą*, „Bellona” 1925, z. 2, s. 215—216; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 86; F. A. Arciszewski, *Cud nad Wisłą. Rozważania żołnierza*, Londyn 1957, s. 59—60.

<sup>32</sup> W stan liczebny 3 armii nie jest wliczona 21 dywizja strzelców, gdyż współdziałając w zdobywaniu Radzimina operowała na odcinku 16 armii radzieckiej przeciwko 1 armii polskiej. Dwie brygady piechoty (143 i 164) ze składu 4 armii pozostawiono w Wilnie i Grodnie. J. Zając (jw., s. 211) podaje błędnie, jakoby przeciw 5 armii walczyły tylko 4 i 15 armia radziecka oraz 3 Korpus Konny.

Dokładne zestawienie stanu liczebnego 5 armii polskiej jest wobec dużej płynności stanów, ciągłych uzupełnień i zmieniającego się wciąż jej składu wewnętrznego niezmiernie trudne. Jej stan w połowie sierpnia gen. Sikorski obliczył na podstawie zapisów, znajdujących się po roku 1920 w Wojskowym Biurze Historycznym, oraz raportów i informacji dowódców poszczególnych dywizji. Stan ten ilustruje tab. 2<sup>33</sup>.

Tabela 2

*Stan liczebny 5 armii*

Wyszczególnienie	Oficerów	Piechoty	Jazdy	Km	Dział
18 dywizja piechoty	30	5 000	144	49	29
17 „ „	63	2 400	50	39	22
9 „ „	160	3 400	50	102	20
Dywizja ochotnicza	122	4 800	275	78	21
Brygada syberyjska	47	2 850	190	23	8
8 brygada kawalerii	52	—	1 110	30	9
Grupy operacyjne	222	3 560	2 007	131	63
Razem	696	22 010	3 826	452	172

Zródło: W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów—Warszawa—Kraków 1928, s. 121 (wyd. 2).

Zestawienie powyższe wykazuje, że 5 armia polska miała do czynienia z wielką przewagą przeciwnika, tym groźniejszą, że prawie połowę jednostek taktycznych stanowiły formacje improwizowane lub ochotnicze, materialnie słabo zaopatrzone i noszące na sobie piętno doraźnego powstawania. 5 armia nie posiadała ponadto tradycji bojowych. Najlepszymi jednostkami były: 18 dywizja piechoty, walcząca niegdyś w grupie poleskiej, oraz brygada syberyjska, świeżo sformowana na Pomorzu, posiadająca doskonałą kadrę oficerską i podoficerską. Była dobrze zaopatrzona pod względem materialnym i technicznym. Główną siłę 5 armii stanowiła jednak 18 dywizja, doskonała pod względem moralnym i zdyscyplinowania. Miała znakomitą kadrę oficerów i podoficerów oraz tradycje bojowe z ciężkich walk z 1 Armią Konną Budionnego.

W dniach 12 i 13 sierpnia gen. Sikorski dokonał koncentracji swej armii nad Wkrą z zadaniem podjęcia kontrofensywy w kierunku wschodnim. Koncentracja, naznaczona rozkazem operacyjnym z 12 sierpnia<sup>34</sup>, dokonywała się w ciągłych walkach z dywizjami 15 i 3 armii radzieckich. 5 armia nie miała natomiast styczności z 4 armią i 3 Korpusem Kon-

<sup>33</sup> Oprócz wykazanych w tabeli dział i karabinów maszynowych 5 armia posiadała 9 samochodów pancernych, 2 pociągi pancerne, a od 21 sierpnia 46 czołgów. Grupa „Dolnej Wisły” została podporządkowana dowództwu 5 armii 16 sierpnia. W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 121.

<sup>34</sup> Tamże, s. 87—90.

nym, które po upadku Pułtuska parły wprost na zachód. Szczególnie silne walki rozegrały się 12 sierpnia na przestrzeni Holendry-Winnica-Chmielowo, atakowanej od strony Pułtuska i Przasnysza. Polacy bronili tego dnia kontratakami Winnicy, która została jednak przez oddziały radzieckie zajęta, podobnie jak Nasielsk. Oddziały 5 armii cofnęły się w stronę Modlina i w kierunku zachodnim na Wkrę. Dnia 13 sierpnia 8 brygada kawalerii polskiej zaatakowała pod Płońskiem (w m. Milewo) oddziały 4 dywizji strzelców i zmusiła je do szybkiego odwrotu, zadając im ciężkie straty. Tego dnia Rosjanie zaatakowali odcinek 18 dywizji piechoty. Wszystkie ataki zostały odparte. Oprócz tych epizodów na przedpolu 5 armii panował 13 sierpnia spokój, nie zakłócony poważniejszymi walkami<sup>35</sup>.

Dnia 14 sierpnia w południe, w myśl dyrektyw dowództwa Frontu Północnego<sup>36</sup>, 5 armia miała rozpocząć kontrofensywę, której celem było osiągnięcie linii Nasielsk-Ciechanów, a następnie Ciechanów-Pułtusk i w rezultacie odrzucenie 15 i 3 armii radzieckich za Narew i Orzyc. Do wspomnianego przeciwnatarcia gen. Sikorski ugrupował 5 armię następująco: w centrum 18 brygada 9 dywizji piechoty, dywizja ochotnicza i brygada syberyjska, na lewym skrzydle 18 dywizja piechoty i 8 brygada kawalerii (grupa gen. Krajowskiego). Obie grupy otrzymały zadania ofensywne. 18 brygada piechoty i dywizja ochotnicza miały się skoncentrować w rejonie Borkowa, brygada syberyjska w rejonie Zawady nad Wkrą, 18 dywizja piechoty w rejonie Sochocina, a 8 brygada kawalerii w rejonie Smarzewa. Długość frontu natarcia wynosiła 25 km. Prawe skrzydło oparto o Modlin. W Modlinie i okolicy gen. Sikorski zgromadził wszystkie pozostałe, odwodowe jednostki armii, a więc 17 dywizję piechoty z wyjątkiem jednego pułku, pozostającego na odcinku rzeki Narwi, oraz 17 brygadę 9 dywizji piechoty wraz z artylerią. Zadaniem 18 brygady piechoty i dywizji ochotniczej (grupa płka A. Łuczyńskiego) było zajęcie kolejno Nasielska i Pułtuska. Brygada syberyjska miała uderzyć z rejonu Zawady na Nowe Miasto i zająć je, a następnie zdobyć Stary Gołymin, starając się dotrzeć do linii kolejowej Modlin—Mława w rejonie Gąsocin—Szłustowo. Lewe jej skrzydło miała osłaniać 8 brygada kawalerii, której zadaniem po zajęciu Ciechanowa było ubezpieczenie tyłów 18 dywizji i bojowe rozpoznanie kierunku Bieżunia, Sierpca i Płocka, gdzie działała 4 armia radziecka. Jako kierunek uderzenia gen. Sikorski wyznaczył północny i północno-wschodni, a nie wschodni, co odpowiadało przewidywanemu uderzeniu 15 armii radzieckiej na Płońsk, a 3 armii na Nasielsk. Silne skupienie nieprzyjaciela było ponadto w rejonie Cie-

<sup>35</sup> Tamże, s. 95; S. Biegański, *Bitwa warszawska 1920 roku*, „Bellona”, 1956, z. 3, s. 58.

<sup>36</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 106—107, 114—116.

chanowa. Rozstrzygnięcia bitwy nad Wkrą gen. Sikorski spodziewał się pod Nasielskiem. Modlin szachował zarówno południowy, jak i zachodni kierunek radzieckiego uderzenia.

Dnia 14 sierpnia nad ranem oddziały radzieckie zaatakowały Modlin od północy, zajmując dwa słabo obsadzone forty: Miękoszyn i Toruń. W centrum, gdzie walczyła jedynie brygada syberyjska, gdyż dywizja ochotnicza i 18 brygada piechoty nie były jeszcze przygotowane do podjęcia walki, oddziały radzieckie zajęły po uporczywej walce Borkowo i Zawady. Brygada syberyjska cofnęła się w rejon Wrony—Józefowo, gdzie została zluzowana przez zreorganizowaną i przebrojoną dywizję ochotniczą. Rosjanie przekroczyli Wkrę na znacznej przestrzeni. Na lewym skrzydle armii gen. Krajowski, zasłoniwszy się od strony 4 armii 8 brygadą kawalerii, uderzył na prawe skrzydło 15 armii radzieckiej. Doszło do zaciętych walk w okolicy Sohocina, który późnym wieczorem został przez Polaków zdobyty w walce na bagnety<sup>37</sup>. Sukces ten przyczynił się do zapewnienia na lewym, północnym skrzydle armii swobody działania na dzień następny. 14 sierpnia, pierwszy dzień walk nad Wkrą, nie przyniósł rozstrzygnięcia, lecz ujawnił na froncie 5 armii dwa zasadnicze ogniska przyszłych zmagania: Nasielsk i Ciechanów.

Dnia 15 sierpnia wojska radzieckie rozpoczęły uderzenie na całym prawie odcinku rzeki Wkry, nacierając od Sohocina aż do Borkowa łącznie. Ataki te nie powiodły się na odcinku 18 dywizji piechoty, gdzie odrzucono radzieckie oddziały za Wkrę, oraz na odcinku dywizji ochotniczej, która utrzymała w całości swoje stanowiska pod Wroną i Zawadami. Dowodzona przez gen. A. Osińskiego 17 dywizja piechoty podjęła w oparciu o Modlin atak na Nasielsk. Po krwawej i ciężkiej walce Polacy odzyskali utracone uprzednio forty Miękoszyn i Toruń, dalszy jednak ruch ofensywny został zatrzymany na linii Toruń—Miękoszyn—Studzianka—Cegielnia. 9 dywizja piechoty, która otrzymała zadanie współdziałania z 17 dywizją w zdobyciu Nasielska od strony Borkowa, walczyła pod dowództwem płka Łuczyńskiego przez cały dzień w rejonie Błędowa, a dopiero wieczorem 35 pułk tej dywizji zdobył w ataku na bagnety most pod Borkowem<sup>38</sup>. 17 i 9 dywizje piechoty, atakując koncentrycznie Nasielsk, zdołały po ciężkich walkach odzyskać zachodni brzeg Wkry, lecz dalej posunąć się nie mogły. Dywizja ochotnicza i brygada syberyjska toczyły również przez cały ten dzień ciężkie walki.

Znacznie pomyślniejszy był przebieg działań na lewym skrzydle 5 armii, gdzie walczyła grupa gen. Krajowskiego. Jej zadaniem było zdo-

<sup>37</sup> Tamże, s. 130, 132—134. O walkach brygady syberyjskiej pod Borkowem i Zawadami pisze H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914—1920*, Warszawa 1921, s. 595.

<sup>38</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 138; W. Brzychaczek, *Zarys historii wojennej 35 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 45.

bycie w tym dniu Ciechanowa. Gen. Krajowski, wobec niejasności położenia nad Wkrą, ograniczył działania na Ciechanów siłami 8 brygady kawalerii, dowodzonej przez gen. A. Karnickiego. Śmiałym wypadem brygada zajęła przed południem Ciechanów, gdzie mieściła się kwatera główna i radiostacja 4 armii, jedyna podstawa łączności dowództwa Frontu Zachodniego z 4 armią i 3 Korpusem Konnym. Radiostacja została spalona, a oddziały sztabowe rozbite, po czym 8 brygada wycofała się na północny zachód, tocząc ciężkie walki z nadciągającymi odwodami 15 armii. Ciechanów został odebrany. Incydent ten, który wydarzył się na styku 4 i 15 armii, mało ważny sam w sobie, wywarł jednak według słów Tuchaczewskiego „decydujący wpływ na przebieg całej operacji i zapoczątkował jej katastrofalne zakończenie”<sup>39</sup>. Sztab 4 armii musiał bowiem szybko odjechać do swych jednostek na zachód, co zakłóciło łączność pomiędzy sztabem frontu a 4 armią, której nie zdołano nawiązać do końca bitwy warszawskiej. Poważne sukcesy osiągnęła również 18 dywizja piechoty, zdobywając Nowe Miasto i dochodząc do linii kolejowej Ciechanów-Modlin w rejonie miejscowości Sońsk i Świerszcze.

Ważły się losy bitwy. Rozstrzygnięcia w dniu 15 sierpnia nie osiągnięto. W tym też dniu groził 5 armii cios śmiertelny z tyłu. Przejęto bowiem rozkaz operacyjny 4 armii radzieckiej, w którym jej dowódca nakazywał skierować dwie dywizje strzelców (18 i 54) na tyły 5 armii po osi Raciaż-Płońsk, koordynując ruchy tych dywizji z przeciwnatarciem prawego skrzydła 15 armii pod Ciechanowem. W Płońsku stacjonował jedynie jako stały garnizon 4 pułk piechoty pomorskiej i batalion marynarzy. Znowu ważyły się decyzje, co do dalszych działań polskich. Na konferencji w Nowym Dworze z udziałem generałów Rozwadowskiego, Sosnkowskiego i Wewganda, która odbyła się 15 sierpnia w godzinach popołudniowych, gen. Sikorski, przy poparciu gen. Sosnkowskiego, prze-forsował myśl kontynuowania natarcia na Nasielsk bez względu na niebezpieczeństwo zagrażające od strony Płońska, a dopiero po rozstrzygnięciu walki w tym rejonie zamierzał zwrócić się przeciwko dywizjom 4 armii. Gen. Sikorski przewidywał, że zagrożenie pod Płońskiem nastąpi dopiero dnia następnego. Chociaż spodziewano się nadejścia czołowych oddziałów 1 dywizji kawalerii, oddanej do dyspozycji 5 armii, to jednak decyzja kontynuowania natarcia na Nasielsk wymagała wielkiej odwagi operacyjnej<sup>40</sup>.

Dnia 16 sierpnia Nasielsk stał się głównym ogniskiem walk. Od po-

<sup>39</sup> M. Tuchaczewski, *Wyprawa*, s. 176; H. Piątkowski, *Krytyczny rozbiór bitwy warszawskiej 1920 roku*, „Bellona”, 1957, z. 1, s. 36.

<sup>40</sup> N. Kakurin i W. Mielikow, *Wojna z białopolakami 1920 g.* Moskwa 1925 s. 311—314; M. Kukiel, *Generał Władysław Sikorski. Żołnierz i wódz*, „Bellona”, 1943, z. 8, s. 13; S. Biegański, *Bitwa warszawska 1920 roku*, „Bellona”, 1956, z. 3, s. 60.

łudnia uderzyła na miasto 17 dywizja piechoty, od północy brygada syberyjska i od zachodu 9 dywizja piechoty. Dywizja ochotnicza wiązała w tym czasie przeciwnika na północ od drogi Borkowo-Nasielsk. Po żartej walce z trzema dywizjami radzieckimi (6, 11 i 56) oddziały polskie zdobyły Nasielsk. Pierwsza weszła do miasta, łamiąc opór dywizji strzelców, 17 dywizja piechoty, następnie 9 dywizja po ciężkiej walce z 11 dywizją 15 armii. Do Nasielska wkroczył również 2 pułk syberyjski oraz niektóre oddziały dywizji ochotniczej, biorące udział w końcowej walce o miasto<sup>41</sup>. Na lewym skrzydle 5 armii walka toczyła się ze zmiennym szczęściem. Po oczyszczeniu rejonu Ciechanowa oddziały radzieckie rozbiły 42 pułk 18 dywizji piechoty pod Sońskiem i Sarnową Górą. Prawie jednocześnie z zachwianiem się lewego skrzydła 5 armii 18 dywizja strzelców ze składu 4 armii radzieckiej dwiema kolumnami wtargnęła do Płońska. Przybyły właśnie 1 pułk szwoleżerów mjr. J. Grobickiego brawurowym atakiem odrzucił przeciwnika<sup>42</sup>. Sytuacja została chwilowo opanowana, istniało jednak nadal niebezpieczeństwo grożące 5 armii od zachodu ze strony 4 armii radzieckiej.

Dnia 17 sierpnia dywizje radzieckie (5, 11, 56) podjęły przeciwnatarcie na Nasielsk. Tocząca się przez cały dzień bitwa zakończyła się klęską oddziałów radzieckich, które wycofały się w kierunku Wyszkowa i Pułtuska. Pułtusk został zdobyty wieczorem przez oddziały polskie. Również pod Płońskiem odrzucono dwie radzieckie dywizje 4 armii (18, 54). W tej sytuacji dowództwo radzieckie planowało uderzenie 4 armii na tył 5 armii polskiej celem osłabienia jej nacisku na cofające się na wschód 3 i 15 armię. Korpus Konny miał uderzyć na Płock, a sforsowawszy w tym rejonie Wisłę zaatakować Warszawę od zachodu<sup>43</sup>. Plan ten był nierealny, gdyż rozpoczęte dnia 17 sierpnia uderzenie polskiej grupy manewrowej znad Wieprza spowodowało rozbitcie grupy mozyrskiej oraz lewego skrzydła 16 armii radzieckiej, atakującej przedmoście Warszawy. Armia ta została zmuszona do pospiesznego odwrotu na wschód, armiom 3 i 15 groziło odcięcie dróg odwrotowych. Gen. Sikorski otrzymał zadanie szybkiego wyrzucenia resztek 3 i 15 armii za Narwę, a następnie zwrócenia się przeciwko operującej między Wisłą a Wkrą 4 armii i działającemu nad dolną Wisłą 3 Korpusowi Konnemu. Celem wykonania tych zadań przydzielono 5 armii 8 brygadę rez. i 11 dy-

<sup>41</sup> H. Bagiński, *Wojsko Polskie...*, s. 595—596; J. Zając, *Bitwa 5 Armii...*, s. 224—225; W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 150—155.

<sup>42</sup> W. Sikorski, jw., s. 153—154; J. Żoźna, *Zarys historii wojennej 42 pułku piechoty*, Warszawa 1929, s. 24—25. 1 pułk szwoleżerów miał stanowić zawiązek organizowanej grupy pika G. Orlicz-Dreszera, w której skład wejść miały 8 bryg. kawalerii, 9 bryg. kawalerii oraz 8 bryg. piechoty. M. Kukiel, *Generał Władysław Sikorski. Żołnierz i wódz*, s. 14.

<sup>43</sup> N. Kakurini i W. Mielikow, *Wojna...*, s. 320—321.



wizję piechoty ze składu 1 armii. 11 dywizja, rozbita poważnie w walkach pod Radzyminem, stanęła w Nasielsku jako odwód 5 armii.

W opisywanym okresie walk nad Wkrą oddziały 4 armii radzieckiej i 3 Korpusu Konnego zagroziły Pomorzu. Zorganizowana 12 sierpnia grupa operacyjna „Dolna Wisła” z kwaterą główną w Kutnie miała za zadanie obronę przyczółków mostowych pod Wyszogrodem, Płockiem i Włocławkiem. 16 sierpnia grupa podporządkowana została gen. Sikorskiemu. 14 sierpnia niewielkie siły z 10 dywizji kawalerii 3 Korpusu Konnego przeprowiły się pod Nieszawą na południowy brzeg Wisły i zniszczyły znajdujące się w okolicy statki rzeczne. 15 dywizja kawalerii skierowana została natomiast na Włocławek, wdając się tam w walkę z polską obsadą przedmościa, które zdobyła następnego dnia. Słaba załoga polska spaliła most i wycofała się na lewy brzeg Wisły. Zażarta obrona tego obszaru zdecydowała jednak o odłożeniu radzieckich prób forsowania rzeki w tym rejonie. W tym czasie 10 dywizja kawalerii dotarła pod Nieszawę i Bobrowniki, również pod Płockiem pojawiły się niewielkie oddziały nieprzyjaciela. W okresie od 12 do 15 sierpnia 12 dywizja radziecka strzelców 4 armii zajmowała kolejno Działdowo, Lidzbark i Brodnicę, a 3 Korpus Konny Żuromin i Rypin, zagrażając Toruniowi. 18 sierpnia wielkopolska grupa płka A. Aleksandrowicza, zorganizowana przez dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu, podjęła przeciwnatarcie na Brodnicę, Działdowo i Mławę. Po rozbiciu 12 dywizji zajęła wieczorem Brodnicę. Rosjanie, pobici jednocześnie pod Golubiem, wycofali się w kierunku Działdowa. W tym samym dniu oddziały kawalerii 3 Korpusu Konnego i 53 dywizji 4 armii zaatakowały Płock i wieczorem — po ciężkiej walce — zajęły północną część miasta. Walki barykadowe na ulicach, w których wzięła udział ludność cywilna, trwały do południa dnia następnego. W ich wyniku Rosjanie zmuszeni zostali do opuszczenia Płocka <sup>44</sup>.

Wydarzenia te dowiodły, że szybkie zajęcie linii Mława-Ciechanów i oczyszczenie terenu na zachód od rzeki Orzyc z resztek 15 armii radzieckiej stało się konieczne, aby uzyskać swobodę działania przeciwko 4 armii i 3 Korpusowi Konnemu. 19 sierpnia wojska polskie zdobyły Ciechanów i Maków Mazowiecki, 20 sierpnia — Mławę i Przasnysz. W Ciechanowie i Mławie polskie dowództwo stworzyło ośrodki zaporowe, przecinając odwrót pozostałym dywizjom 4 armii i 3 Korpusowi Konnemu. Dowodzący 3 Korpusem Konnym G. Gaj, który objął 21 sierpnia dowództwo nad resztkami 4 armii (pozostała 53 dywizja oraz szczątki 12 i 18 dywizji), rozpoczął odwrót na wschód. 22 sierpnia przebił się przez Mławę,

<sup>44</sup> Z. Szyszko-Bohusz, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, w: *Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918—1921*, t. XI, Warszawa 1931, s. 25—65, 88—127; G. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa—Leningrad 1928, s. 192—197, 201—205.

następnie przełamał pod Chorzalami słaby kordon polski i dopiero 24 sierpnia natrafił pod Kolnem na silną zaporę w postaci 14 i 15 dywizji piechoty 4 armii. Wywiązała się zażarta walka, w wyniku której resztki 4 armii radzieckiej 25 sierpnia zmuszone zostały do przejścia na terytorium Prus Wschodnich<sup>45</sup>.

Bitwa w rejonie na północ od Modlina, zwana w literaturze historycznej bitwą nad Wkrą, zakończyła się zwycięstwem 5 armii gen. Sikorskiego, która pomyślnie wykonała zadanie niedopuszczenia do oskrzydlenia Warszawy od północy. W walkach nad Wkrą gen. Sikorski wykazał duże opanowanie i umiejętności dowódcze. Podlegający mu w tym czasie ppłk J. Zając, pełniący funkcję szefa sztabu grupy operacyjnej „Dolna Wisła”, zapisał po latach: „Podziwiałem wtedy jego sprężyste kierownictwo trudną akcją nad Wkrą przeciwko armiom bolszewickim, okrążającym Modlin i Warszawę”<sup>46</sup>.

Działania 5 armii gen. Sikorskiego w bitwie nad Wkrą spotkały się z różną oceną w literaturze historycznej.

Negatywnie o działaniach 5 armii wyrażał się gen. Lucjan Żeligowski twierdząc, że „w całości [...] północnego frontu popełniono uchybienia natury strategicznej”. Zdaniem autora linia Modlin-Zegrze-Karczew, obejmująca dwie fortece i barierę wodną Bugo-Narwi, stanowiła najlepsze i jedyne naturalne zabezpieczenie stolicy od północy oraz ze wschodu i tej linii należało bronić. Żeligowski podkreślał znaczenie Modlina, który dzięki swemu dominującemu położeniu nad całym północnym obszarem strategicznym nadawał się do odegrania w bitwie warszawskiej roli pierwszorzędnej, gdyż poza walorami obronnymi miał duże znaczenie zaczepne; był bowiem naturalną bramą wypadową do działań w kierunku północnym. Trzymając linię fortów (Modlin-Zegrze) można było siły zgrupowane za Bugo-Narwią w każdej chwili rzucić do natarcia, gdyż Zegrze stanowiło naturalne uzupełnienie Modlina i to nie tylko w znaczeniu obronnym, ale i zaczepnym, ponieważ ogniskowało w sobie kierunki prowadzące przez Serock na Pułtusk i Wyszaków. Autor uważał, że właściwszym rejonem do zgrupowania odwodów był trójkąt Modlin-Zegrze-Praga, gdyż z tego obszaru istniały dogodne warunki wyjściowe do przeciwnatarcia: gęsta podmiejska sieć drogowa, solidne mosty w Modlinie i Zegrzu oraz dogodne warunki zaopatrzenia (łatwość dowozu amunicji, ekwipunku i żywności). Wychodząc z założenia, że ruch oskrzydlający wykonany przez wojska radzieckie na północy, był dla strony polskiej raczej korzystny niż niebezpieczny, gen. Żeligowski doszedł do wnio-

<sup>45</sup> G. G a j, jw., s. 218—238; S. B i e g a ń s k i, *Bitwa warszawska 1920 roku*, „Bellona”, 1956, z. 3, s. 61—64.

<sup>46</sup> J. Z a j ą c, *Dwie wojny. Mój udział w wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*, Londyn 1965, s. 228.

sku, że ofensywne działanie 5 armii było operacyjnie błędne. Atak na północy powinien — jego zdaniem — rozpocząć się 16—17 sierpnia nie z linii Wkry, ale z fortów Modlina i Zegrza. Ofensywa z linii Wkry na wypadki pod Radzyminem żadnego wpływu mieć nie mogła. Kierunkiem najważniejszym, najbardziej zagrożonym, był kierunek warszawski, na którym leżała stolica Polski, słabo osłonięta przez niedostateczne fortyfikacje. Pola Nasielska nie posiadały ani strategicznego, ani taktycznego znaczenia<sup>47</sup>.

Generał francuski H. Camon zdawał się podzielać w części opinię gen. Żeligowskiego pisząc, że w rzeczywistości „rola 5 armii mogła się być ograniczyć do obrony Modlina, a część jej sił powinna być przydzielona do masy manewrowej, której stan liczebny był niedostateczny”. Autor uważał, że działania 5 armii gen. Sikorskiego „były jedynie epizodem ubocznym (hors d'oeuvre), pożytecznym i dobrze prowadzonym, ale ostatecznie drobnostką w manewrze Piłsudskiego”. W innym miejscu swojego studium Camon stwierdza, że „5 armia, oparta o Modlin, mogła nawet przy zmniejszonym stanie liczebnym opóźnić, jeśli nie uniemożliwić, oskrzydlenie od zachodu”<sup>48</sup>.

Zdecydowana większość historyków nie podziela zdania generałów Żeligowskiego i Camona, wysoko oceniając działania 5 armii gen. Sikorskiego w bitwie warszawskiej.

Gen. Marian Kukiel porównał udział Sikorskiego w bitwie warszawskiej do udziału marszałka Davouta w zwycięstwie Napoleona pod Jeną w 1806 r. (bitwa pod Auerstädt), a bitwę nad Wkrą do sławnych operacji Bonapartego we Włoszech w 1796 r. lub we Francji w 1814 r. Działania 5 armii nazywa Kukiel operacją „z położenia środkowego” lub operacją „po liniach wewnętrznych”, wyjaśniając, że jej istota polega na kolejnym biciu połączoną siłą nadciągającego z różnych stron przeciwnika. Daje ona słabszemu szanse zwycięstwa nad przewagą wroga kosztem jednak śmiertelnego ryzyka, ogromnych wysiłków duchowych wodza, a wielkiego poświęcenia, ducha zaczepnego i wytrwałości na trudy podległych żołnierzy. „Warunkiem powodzenia — stwierdza autor — jest całkowite i szybkie zwycięstwo tam, gdzie skierowano wysiłek główny. Brak takiego zwycięstwa, połowiczność choćby powodzenia, pozbawić może wszel-

<sup>47</sup> L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1930, s. 167, 169—170, 172—174, 181, 184, 186, 191, 193. Autor powołuje się na autorytet Napoleona, który doceniając w 1807 r. znaczenie strategiczne Bugo-Narwi rozkazał budowę umocnień, będących zaczątkiem fortów Modlina i Zegrza (tamże, s. 172).

<sup>48</sup> H. Camon, *Zwycięski manewr marszałka Piłsudskiego przeciw bolszewikom latem 1920 r. Studium strategiczne*, Warszawa 1929, w. 9,60 (przyp. 1), 100, przekł.

kich korzyści linii wewnętrznych; działający «z położenia środkowego» staje się osaczony, staje wobec widma Lipska czy Sedanu»<sup>49</sup>.

H. Piątkowski, rozwijając teorię operacji „po liniach wewnętrznych”, stwierdza, że warunkiem jej powodzenia przeciwko przeważającym siłom nieprzyjaciela jest dokonanie rozdziału jego sił, a jeżeli jest to już dokonane, to utrzymanie tego rozdziału do czasu, zanim nastąpi zniszczenie, a co najmniej pobicie części jego sił najbardziej zagrażających obrońcy, znajdującemu się w położeniu centralnym. Przeciwko tej części sił przeciwnika obrońca skupia maksimum sił własnych, ażeby uzyskać przewagę względną, a za pomocą minimum sił osłania się przed pozostałą częścią lub częściami sił nieprzyjaciela. Chodzi bowiem o to, aby uzyskać rozstrzygnięcie w stosunku do części zaatakowanej, zanim pozostała część lub części będą mogły wkroczyć do bitwy. W przeciwnym wypadku obrońca, znajdujący się w położeniu centralnym, mógłby zostać przez przeciwnika zmiażdżony. Po uzyskaniu rozstrzygnięcia następuje zwrot gros sił własnych przeciwko pozostałemu wojskom nieprzyjaciela. „Istotą więc operacji po liniach wewnętrznych — konkluduje Piątkowski — jest podtrzymanie rozdziału sił przeciwnika w czasie kolejnego rozprawiania się z poszczególnymi jego częściami. W ten sposób odśrodkowe działania obrońcy atakującego kolejno poszczególne części sił przeciwnika są cechą charakterystyczną operacji po liniach wewnętrznych”<sup>50</sup>.

Porównywanie działań 5 armii gen. Sikorskiego do operacji wojsk francuskich w 1796, 1806 czy 1814 r. wydaje się wysoce przesadzone. W każdych dwóch operacjach można doszukiwać się elementów wspólnych. Zwycięstwo nad armią pruską w 1806 r. osiągnięto przez stoczenie dwóch jednoczesnych bitew (Napoleon pod Jeną i marszałek Davout pod Auerstädt), podczas gdy w 1920 r. pod Warszawą mamy do czynienia z jedną tylko operacją, składającą się z czterech wzajemnie powiązanych i uzupełniających się elementów. Bitwa 5 armii nad Wkrą nie była operacją po liniach wewnętrznych. Działania gen. Sikorskiego zostały ułatwione przez szczęśliwy dla 5 armii zbieg okoliczności, który wynikał z faktu, że dowództwo radzieckie samo dokonało rozdziału sił własnych, skierowując 4 armię wraz z 3 Korpusem Konnym bardziej na zachód w kierunku Płocka i Włocławka.

Na prawym skrzydle radzieckiego Frontu Zachodniego (tj. w obszarze na północ od Modlina) operowały: 4 armia T. Szuwajewa (12, 18, 53 i 54 dywizje strzelców pieszych) wraz z 3 Korpusem Konnym G. Gaja (10 i 15 dywizje kawalerii), 15 armia A. Korka (4, 11, 16 i 33 dywizje

<sup>49</sup> M. Kukiel, *Generał Władysław Sikorski. Żołnierz i wódz*, s. 15; tenże, *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, s. 53.

<sup>50</sup> H. Piątkowski, *Bitwa nad Wkrą w ramach operacji warszawskiej 1920 r.*, „Bellona”, 1960, z. 3, s. 192. Jest to odczyt wygłoszony 4 lipca 1960 r. w Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego w Londynie w 17 rocznicę jego śmierci.

strzelców pieszych) oraz gros 3 armii W. Łazarewicza (5, 6, 56 dywizje strzelców pieszych, 21 dywizja walczyła pod Radzyminem). Razem 11 dywizji strzeleckich i 2 dywizje kawalerii w sile 57 366 żołnierzy piechoty, 6704 żołnierzy kawalerii, 1406 km i 327 dział. Wojska te były wystarczające do pokonania słabej armii gen. Sikorskiego, gdyby zostały ześrodkowane na właściwym odcinku frontu. Dlatego też poważnym błędem operacyjnym Tuchaczewskiego było wysunięcie 4 armii wraz z 3 Korpusem Konnym zbyt daleko w kierunku zachodnim w celu przerwania połączenia Polski z Gdańskiem, zbliżenia się do granicy niemieckiej oraz wykonania wzorem Paskiewicza z 1831 r. głębokiego obejścia Warszawy przez Włocławek i Płock. Wskutek tego 4 armia, która rozproszyła się w terenie, nie napotkała po drodze większych sił polskich i nie miała żadnego wpływu na przebieg operacji w decydujących punktach. Manewr 4 armii nad dolną Wisłą zupełnie nie był przemyślany i przygotowany. Oddziały odczuwały brak amunicji i zaopatrzenia. Stany liczebne ludzi i koni szybko malały. Uzupełnienia i zakłady tyłowe rozciągały się na setki kilometrów. 4 armia, złożona z sześciu wielkich jednostek, miała przed sobą drobne oddziały polskie, doraźnie połączone w większe lub mniejsze zgrupowania. Pomimo to nigdzie nie osiągnęła decydującej przewagi sił. Błędy operacyjne 4 armii wpłynęły w zasadniczy sposób na powodzenie 5 armii gen. Sikorskiego w bitwie nad Wkrą. „Bolszewicy zrobili wszystko — zauważył słusznie gen. Żeligowski — aby ułatwić nam zwycięstwo”<sup>51</sup>. Sam Tuchaczewski pisał później na ten temat: „Niedorzeczne działania 4 armii wydarły nam z rąk zwycięstwo i w ostatecznym wyniku pociągnęły za sobą katastrofę”<sup>52</sup>. W literaturze historycznej istnieje na ogół zgodność poglądów odnośnie błędów operacyjnych popełnionych przez dowództwo 4 armii.

Znaczenie działań 5 armii gen. Sikorskiego polegało przede wszystkim na związaniu całej 15 i gros 3 armii radzieckich na odcinku od Nasielska do Ciechanowa. Walki wyczerpały 15 armię i osłoniły przedmoście Warszawy od ciosu z północy, zmniejszając do połowy siłę uderzenia 3 armii na przyczółek Zegrze. Bitwa nad Wkrą zabezpieczyła działania grupy manewrowej znad Wieprza. Trafna wydaje się uwaga Stanisława Biegańskiego, że działania 5 armii gen. Sikorskiego nie miały charakteru operacyjnego w sensie czynnika rozstrzygającego w rozbiciu wojsk radzieckich w obszarze mazowiecko-lubelskim<sup>53</sup>. Stanowiły jedynie jeden z elementów planu operacyjnego, którego wykonanie jako całości przyniosło — przy uwzględnieniu operacyjnych i taktycznych błędów dowództwa Armii Czerwonej — zwycięstwo.

<sup>51</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN) Warszawa, Akta gen. L. Żeligowskiego, sygn. 105/II-47, k. 19 (Notatki).

<sup>52</sup> M. Tuchaczewski, *Wyprawa...*, s. 184.

<sup>53</sup> S. Biegański, *Bitwa warszawska 1920 roku*, „Bellona”, 1956, z. 3, s. 65.

Dnia 27 sierpnia, po reorganizacji wojsk Frontu Północnego i Środkowego, gen. Sikorski otrzymał dowództwo 3 armii z zadaniem osłaniania tyłów i prawego skrzydła 2 i 4 armii, nacierających w kierunku północno-wschodnim<sup>54</sup>. Sikorski wykonał powierzone mu zadanie i powstrzymał napór wojsk radzieckich na linii Bugu, a zarazem, przez działanie od północy na oddziały 14 armii radzieckiej, dopomógł lewemu skrzydłu Frontu Południowego. 12 września, po złamaniu oporu 1 Armii Konnej Budionnego, 3 armia gen. Sikorskiego rozpoczęła natarcie przeciw 12 armii radzieckiej celem zajęcia Wołynia. W miarę przesuwania się frontu ku wschodowi lewe skrzydło 3 armii kierowało się ku północy, rozszerzając działania na Polesie, co przerwało łączność między 12 armią a 4 nowo zorganizowaną armią radziecką działającą na Polesiu. W końcowym okresie wojny 3 armia gen. Sikorskiego, rozciągnięta od granicy Prus Wschodnich wzdłuż linii demarkacyjnej polsko-litewskiej na Suwalszczyźnie i dalej przez Orany aż po linię kolei Lida—Wilno, otrzymała zadanie obserwowania wojsk litewskich oraz osłony flanki i tyłów armii polskich walczących przeciw armiom radzieckim. Po zawieszeniu broni i przerwaniu 18 października działań wojennych na całym froncie polsko-radzieckim dowództwo 3 armii zostało przeniesione z Grodna do Jabłonny<sup>55</sup>. Skończyła się służba wojskowa gen. Sikorskiego, trwająca nieprzerwanie od stycznia 1919 r., a zatem prawie dwa lata, jedyna w jego bogatej biografii wojskowej.

Za zasługi w wojnie polsko-radzieckiej w latach 1919—1920 Sikorski awansował do stopnia generała porucznika, wyprzedzając wielu innych generałów, mających większą wysługę lat. Znalazł się również w grupie generałów najwcześniej odznaczonych Orderem *Virtuti Militari*. Dekretem z 15 marca 1921 r. wraz z dwoma szefami Sztabu Generalnego: aktualnym gen. Rozwadowskim i byłym gen. S. Hallerem, otrzymał V klasę *Virtuti Militari*, a następnie jako jeden z sześciu generałów II klasę tego orderu. 1 kwietnia 1921 r. został szefem Sztabu Generalnego na miejsce gen. Rozwadowskiego<sup>56</sup>.

W opinii, wystawionej w końcu grudnia 1922 r., Piłsudski podkreślił pozytywne cechy gen. Sikorskiego jako dowódcy: inteligencję, obrotność, zdolność do ryzyka, żywotność umysłu, sprawność organizacyjną i operacyjną, zdolność do dowodzenia armią, a także do pełnienia funkcji sze-

<sup>54</sup> Pościg odbywał się po osiach: Międzyrzec—Bielsk—Białystok (2 armia) i Ostrow—Ostrołęka (4 armia). W skład 3 armii wchodziły początkowo 2 dyw. piech. leg. i 7 dyw. piech., a od końca września 1 dyw. litewsko-białoruska, 4 dyw. piech., 17 dyw. piech., dywizja ochotnicza i brygada syberyjska (A. Przybylski, *Wojna...*, s. 193, 220—221).

<sup>55</sup> Tamże, s. 193, 196, 206—211, 220—221; M. Kukiel, *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, s. 53—54.

<sup>56</sup> R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, s. 104—105.

fa sztabu przy naczelnym wodzu lub ministra spraw wojskowych podczas wojny. Piłsudski podkreślił jednocześnie ujemne cechy osobowości generała: lekkość charakteru obok wielkiej ambicji, skłonność do prywaty, szukania zanedo popularności, zwalania winy i odpowiedzialności na innych, powierzchowność w ujmowaniu spraw, co — zdaniem Piłsudskiego — wynikało z braku większego wykształcenia wojskowego<sup>57</sup>. Lepsze opinie uzyskali jedynie generałowie Sosnkowski i Rydz-Śmigły, w których Piłsudski upatrywał kandydatów na naczelnego wodza.

W roku 1924 została opublikowana książka Piłsudskiego pt. *Rok 1920*<sup>58</sup>, w której gen. Sikorskiemu poświęcił autor zaledwie jedną wzmiankę. Po stwierdzeniu, że gen. Sikorski 30 lipca 1920 r. obiecał przez 10 dni utrzymać front w Brześciu i okolicy, Piłsudski pisał: „Niestety, obliczenia gen. Sikorskiego okazały się złudnymi. Brześć padł nazajutrz, 1 sierpnia. Brześć upadł, a z nim razem i cała moja kalkulacja”<sup>59</sup>. Walki nad Wkrą w sierpniu 1920 r. Piłsudski tylko zasygnalizował, w ogóle nie wspominając o Sikorskim: „Próby odciążenia wschodniego frontu Warszawy — pisał — przez uderzenie mniej naciskanego przez nieprzyjaciela frontu północnego pod Modlinem (nasza armia 5-a) dały pewien rezultat. Posunięto się do Nasielska i wzdłuż Narwi ku północy”<sup>60</sup>. Trzeba zaznaczyć, że był to okres ponownego konfliktu Sikorski—Piłsudski, który szczegółowo przedstawił R. Wapiński w swojej monografii o generale Sikorskim<sup>61</sup>.

Opublikowany w końcu 1925 r. artykuł gen. Zająca pt. *Bitwa 5 armii nad Wkrą*<sup>62</sup> napotkał sprzeciw Piłsudskiego. Gen. Zajac, w opracowanych po latach wspomnieniach, jakby tłumacząc się, pisał: „Akcja ta tak mi się spodobała, że później postanowiłem ją opisać, najpierw w artykule do «Bellony», a potem w książce. Artykuł mój na ten temat spotkał się z ostrą krytyką marszałka Piłsudskiego, a książka, która zyskała aprobatę i gen. Sikorskiego, i pika Kukiela, szefa Biura Historycznego, nie ukazała się w druku, gdyż po przewrocie majowym druk jej został wstrzymany, mimo wydrukowania czterech arkuszy”<sup>63</sup>.

W roku 1928 ukazała się książka gen. Sikorskiego pt. *Nad Wisłą i Wkrą*.

<sup>57</sup> M. Cieplewicz, *Generałowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1966, nr 1, s. 326—327.

<sup>58</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VII, Warszawa 1937, wyd. 4.

<sup>59</sup> Tamże, s. 103.

<sup>60</sup> Tamże, s. 130.

<sup>61</sup> R. Wapiński, *Władysław Sikorski*, s. 139—173.

<sup>62</sup> Piłsudski skrytykował pracę Zająca w cyklu artykułów, zatytułowanym *Nieco o Biurze Historycznym*, ogłoszonym w numerach „Kuriera Porannego” z dnia 3, 5, 12, 14, 21, 22 października i 6 listopada 1925 r. (J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937, s. 217—244).

<sup>63</sup> J. Zajac, *Dwie wojny*, s. 228.

*Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*<sup>64</sup>. Jest to opracowanie, stojące na pograniczu pomiędzy literaturą pamiętnikarską a monografią naukową. Autor nie ograniczył się do działań 5 armii, ale przedstawił również przebieg bitwy na przedmościu warszawskim. Oparł się nie tylko na osobistych wspomnieniach, ale i na materiałach archiwalnych oraz informacjach zebranych bezpośrednio od uczestników bitwy. Relacja gen. Sikorskiego daleka jest od obiektywizmu. W książce przejawia się tendencja do gloryfikowania 5 armii, a ponad wszystkim dominuje teza, że najcięższe walki operacji warszawskiej rozegrały się nad Wkrą, że Warszawa została uratowana na polach Nasielska i Ciecchanowa. Interesujące są poglądy autora na temat przyczyn przegranej przez Tuchaczewskiego bitwy warszawskiej. Gen. Sikorski uważał, że jedną z nich był brak współdziałania Frontu Południowo-Zachodniego (tj. 1 Armii Konnej i 12 armii) z Frontem Zachodnim. Pisał na ten temat: „Trudno dzisiaj przewidzieć, jakie skutki pociągnęłyby za sobą wmieszanie się w warszawską bitwę konnej armii i 12 armii sowieckiej. Osobiście nie podzielałam optymizmu tych wojskowych, którzy twierdzą, że epizod ten nie odegrałby poważniejszej roli, i dlatego sędzę, że niewykonanie wówczas otrzymanego przez Budionnego i dowódcę 12 armii rozkazu jest jednym z poważniejszych powodów rosyjskiej przegranej nad Wisłą w 1920 roku”<sup>65</sup>. Drugim poważnym błędem operacyjnym Tuchaczewskiego było zgrupowanie gros sił na prawym skrzydle kierowanego przez siebie frontu i odsłonięcie lewego skrzydła, narażonego na decydujące uderzenie polskie znad Wieprza. Zdaniem autora Tuchaczewski popełnił analogiczny błąd jak gen. v. Kluck, który przekroczywszy w 1914 r. Marne, osłonił swą wewnętrzną flankę zaledwie jednym korpusem rezerwowym, na który uderzyła 6 armia francuska<sup>66</sup>. Gen. Sikorski, opierając się na doświadczeniach Karola XII, Napoleona, armii niemieckich w 1918 r., a także doświadczeniach polskich lat 1919—1920, pisał, że dalszym błędem Tuchaczewskiego — obok zlekceważenia armii polskiej — było zbagatelizowanie „wpływu przestrzennych obszarów wschodnich na tok prowadzonych przez niego operacji”. Tuchaczewski zbyt szybko przekroczył Niemien i Bug, oderwał się daleko od swej naturalnej podstawy, posuwając się w głąb Polski bez dostatecznych przygotowań organizacyjnych, lekce-

<sup>64</sup> Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w styczniu, drugie w kwietniu 1928 r. (Lwów—Warszawa—Kraków). Do wydania drugiego wprowadzono szereg poprawek rzeczowych i stylistycznych. Wydanie trzecie, francuskie, ukazało się w tym samym roku w październiku (*La campagne polono-russe de 1920*, Paris 1928). Wydanie czwarte, oparte na wydaniu drugim, wyszło w Londynie w 1941 r. Maszynopis pracy gen. Sikorskiego o nieco innym układzie treści przechowywany jest w AAN, Akta gen. Wł. Sikorskiego, sygn. 342/II 185.

<sup>65</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą*, s. 245.

<sup>66</sup> Tamże, s. 243.



wając organizowanie obszarów etapowych. „Tak więc owa niepokonana przestrzeń — kończy swą myśl autor — zazwyczaj sojusznik wojennych działań rosyjskich — zmienną losów kolejną zemściła się i na sowieckim dowódcy”<sup>67</sup>.

W latach 1908—1918 Sikorski pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w Związku Walki Czynnej (ZWC), Związku Strzeleckim, Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN) i Naczelnym Komitecie Narodowym (NKN). Pracował aktywnie na rzecz tworzenia polskiej siły zbrojnej, zwłaszcza na terenie Galicji. W latach 1921—1928 sprawował następujące obowiązki wojskowe: szefa Sztabu Generalnego WP, generalnego inspektora piechoty, ministra spraw wojskowych i dowódcy Okręgu Korpusu we Lwowie. Zwolniony z tego ostatniego stanowiska pozostawał aż do wybuchu II wojny światowej w stanie nieczynnym, do dyspozycji ministra spraw wojskowych. W latach 1939—1943 był Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. We wszystkich wymienionych okresach Sikorski nie dowodził wojskiem na polu walki. Wyjątkiem pod tym względem były lata 1919—1920, kiedy brał bezpośredni udział w działaniach wojennych. „Wojna 1919—1920 — pisze Ciałowicz — wyzwoliła jego wielkie talenty wojskowe. Generał Sikorski wysunął się na czoło polskich dowódców armii, zdobył uznanie takich zagranicznych autorytetów wojskowych, jak marszałka Focha, generałów Weyganda i Gouraud, brytyjskiego szefa Sztabu Imperialnego lorda Cavana. Nasz przeciwnik z 1920 r., radziecki marszałek Tuchaczewski, wyraził się w swej książce z uznaniem o działalności piątej armii, dowodzonej przez Sikorskiego”<sup>68</sup>. Oceniając Sikorskiego jako żołnierza nie można więc pomijać tej służby wojennej generała, jedynej w jego biografii wojskowej<sup>69</sup>.

<sup>67</sup> Tamże, s. 238.

<sup>68</sup> J. Ciałowicz, *Od Kościuszki do Sikorskiego*, Kraków 1971, s. 320.

<sup>69</sup> Por. *Generał Władysław Sikorski, żołnierz i polityk*, Warszawa 1981. Materiały na sympozjum poświęcone 100 rocznicy urodzin.